

W końcu czwarta, umowna kategoria tekstów, traktuje o przyjemności zakazanej, grzesznej i dwuznacznej. O takich aspektach czerpania rozkoszy pisze m.in. M. Ślusarska w artykule „*Przyjemności wszeteczne*”, czyli o prostytutce w Warszawie stanisławowskiej oraz A. Norkowska w tekście *Miasto w literaturze: przestrzeń przyjemności „uczciwej” i „nagannej”*. Według oświeceniowych pisarzy, największe zagrożenie dla człowieka stanowiło środowisko miejskie, będące siedliskiem zepsucia i zbytku. Wynika to zapewne z charakterystycznej dla epoki rozumu tendencji do powrotu do natury i szukania przyjemności w prostym życiu. Według Krasickiego, miasto było przestrzenią gorszących rozrywek, intryg i teatrów, „z których się więcej złego niż prawideł obyczajowości nauczyć można”¹⁵. Co więcej, miasto było miejscem, w którym bardzo szybko szerzyła się prostytutka, a istniejące domy publiczne akceptował nawet Kościół, chcąc w ten sposób chronić kobiety z wyższych sfer przed cudzołóstwem. Powoływał się nawet na św. Augustyna, który istnienie nierządu traktował jako obowiązkowy element ładu społecznego. Miasto przedstawione w oświeceniowej literaturze miało przede wszystkim przerażać, ale z drugiej strony opisy licznych rozrywek, jakie przybyszom oferowało miejskie życie sprawiały, że trudno było mu się oprzeć.

Podsumowując, tom *Przyjemność w kulturze epoki rozumu jest niezwykle ciekawą pozycją*, która we wnikliwy sposób analizuje liczne przejawy pojmowania i doświadczania przyjemności nie tylko przez oświeceniowych pisarzy i filozofów, ale także przez XVIII-wieczne społeczeństwo. Zakres omawianego tu materiału imponuje swoją rozległością, poruszamy się bowiem w obrębie językoznawstwa, literatury, sztuki, estetyki i filozofii, dzięki czemu zyskujemy bardzo szeroki ogląd na omawianą problematykę. Chciałabym też zwrócić uwagę na sam język, jakim posługują się autorzy zebranych prac. Jego przystępność i przejrzystość sprawia bowiem, że omawiana praca naukowa może być znakomitą lekturą nie tylko dla humanistów i badaczy epoki Oświecenia, ale dla każdego czytelnika, którego interesuje badana tu problematyka.

WYKŁADY Z LITERATURY PRZEŁOMU EPOK

JACEK LYSZCZYNA*

Książka Piotra Żbikowskiego *Horyzonty polskiego Oświecenia. Wykłady z epoki 1749–1830*¹ pomyślana była jako swego rodzaju podsumowanie dorobku naukowego i dydaktycznego wybitnego znawcy i badacza polskiego Oświecenia na zakończenie jego wieloletniej pracy jako wykładowcy Uniwersytetu Rzeszowskiego. Autor wielu wnikliwych książek poświęconych literaturze i założeniom estetycznym tej epoki, m. in. fundamentalnego opracowania *Klasycyzm postanisławowski. Doktryna estetycznoliteracka*, opublikowanego w 1984 r. i późniejszych monografi, zwłaszcza „...bolem śmiertelnym ściśnione mam serce...”. *Rozpacz oświeconych u źródeł przełomu w poezji polskiej w latach 1793–1805* (1998) oraz *W pierwszych latach narodowej niewoli. Schyłek polskiego oświecenia i zwiastuny romantyzmu* (2007) oraz edycji twórczości poetyckiej Hugona Kołłątaja i *Ziemiaństwa polskiego* Kajetana Koźmiana, zaprezentował się tu czytelnikowi

* Jacek Lyszczyna – prof. dr hab., Uniwersytet Śląski.

¹⁵ I. Krasicki, *Uwagi*, wstęp i oprac. Z. Libera, Warszawa 1997, cyt. za: A. Norkowska, *Miasto w literaturze: przestrzeń przyjemności „uczciwej” i „nagannej”* [w:] *Przyjemność...*, s. 77.

¹ Piotr Żbikowski, *Horyzonty polskiego Oświecenia. Wykłady z epoki 1749–1830*, oprac. J. Kowal, Collegium Columbinum, Kraków 2010.

jako twórca syntetycznego i poddanego rygorom dydaktycznego wykładu całościowego zarysu epoki polskiego Oświecenia, widzianego na tle przejawów tej formacji kulturowej w innych krajach Europy.

Przedwczesna śmierć zmarłego w styczniu 2011 r. uczonego sprawiła, że jest to ostatnia książka wydana za jego życia.

Publikacja zbioru wykładów uniwersyteckich to bez wątpienia przedsięwzięcie mające długą tradycję zwłaszcza w naukach humanistycznych, aczkolwiek zawsze niosące pewne ryzyko. Wpisany jest w nie przecież wymóg przystępnego omówienia problemów zwykle skomplikowanych, połączenia walorów naukowych z wymogami dydaktyzmu, a jednocześnie oczekuje się zwykle od takiego dzieła pewnej spójnej wizji, w której własne, nawet subiektywne poglądy byłyby w jakiś sposób harmonijnie powiązane z ogólnie przyjętymi i akceptowanymi koncepcjami. I można powiedzieć, że wykłady Piotra Żbikowskiego szczęśliwie te trudności pokonują. Tworzą one lekturę wciągającą i pasjonującą dla każdego zainteresowanego epoką Oświecenia, wbrew pozorom przecież różnorodną i ciekawą, pełną dramatycznych nieraz odmienności. Jednocześnie pozwalają wyrobić sobie w miarę pełny i wielostronny obraz tej epoki, poczynając od bogatego tła wydarzeń historycznych, zaplecza filozoficznego, doktryn estetycznych i literackich, aż do wieloprądowości Oświecenia i twórczości najwybitniejszych pisarzy.

Ważne w tym obrazie polskiego Oświecenia, który wyłania się z książki Piotra Żbikowskiego, jest wpisanie kulturowych i filozoficznych przemian XVIII wieku zachodzących w Polsce w szerszy kontekst europejski, a co za tym idzie – wyraźne rozgraniczenie, co z nich wynikało z ponadnarodowych tendencji epoki, a co było specyficzne dla uwarunkowań historycznych i kulturowych naszego kraju. To bowiem połączenie decydować miało ostatecznie o specyfice polskiego Oświecenia, które – co przebija wyraźnie z kart omawianej książki – w przekonaniu autora stworzyło nie tylko instytucjonalne warunki, ale i swoisty duchowy klimat, przez całe następne stulecie dający narodowi siłę przetrwania i ocalenia swej tożsamości. Można też wnioskować, iż Piotr Żbikowski staje tu po stronie tak różnie przecież ocenianego i budzącego kontrowersje ostatniego króla Polski, pisząc: „I trzeba o tym koniecznie pamiętać, że pierwszy projekt Konstytucji 3 maja wyszedł właśnie z inicjatywy króla. Stanisław August jest autorem pierwszej wersji Ustawy Rządowej” (s. 135).

Książka Piotra Żbikowskiego, wyrosła z wieloletniej praktyki dydaktycznej wykładowcy rzeszowskiej uczelni, ale i przecież z osobistego stosunku do epoki, której literatura była przedmiotem wieloletnich badań autora, nie pomija rzecz jasna niektórych problemów, co do których stanowiska poszczególnych naukowców różnią się do dziś. I tak np. zdecydowanie odrzuca tu wprowadzanie do historii literatury polskiej terminu „preromantyzm”, dowodząc, iż o ile ma to sens w odniesieniu do niektórych zjawisk literatury francuskiej, gdzie termin ten powstał, to przenoszenie go na grunt literatury polskiej w odniesieniu do twórczości niektórych autorów początku XIX stulecia pozbawione jest sensu, gdyż niektórzy zaliczani do preromantyków autorzy – jak np. Maria z Czartoryskich Wirtemberska czy Ludwik Kropiński – okazują się po prostu klasykami. Bardziej przekonującym natomiast wyjaśnieniem innych pojawiających się w tym czasie zjawisk literackich będzie przyjęcie tezy o istnieniu przejawów wczesnego, jeszcze przedmickiewiczowskiego romantyzmu w naszej literaturze. Ta właśnie teza – pojawiająca się i przekonująco udokumentowana w poprzednich książkach Profesora – będzie wpisana w jego wizję procesu historycznoliterackiego, kształtując zwłaszcza obraz ostatniej fazy Oświecenia, do czego za chwilę powrócimy.

Najpierw jednak zwróćmy uwagę, iż Piotr Żbikowski opowiada się jednoznacznie za koncepcją Oświecenia jako epoki trwającej niemal całe stulecie, zamykającej się w latach 1740–1830 i przechodzącej różne fazy rozwoju. O ile na ogół przyjmuje się koncepcje istnienia wstępnej fazy Oświecenia, obejmującej ostatnie dziesięciolecia czasów saskich, nie budzi sporów utożsamienie głównej fazy tej epoki z okresem panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego, to schyłek

Oświecenia różnie postrzegany jest przez poszczególnych badaczy. Autor wykładów przyjmuje jako oczywistą tezę, że epoka ta trwała do roku 1830, a więc do wybuchu powstania listopadowego. Tezę dodajmy przekonująco umotywowaną – do klasyków należały przecież w Królestwie Polskim nie tylko wszystkie instytucje kulturalne i edukacyjne, a także większość prasy – ale bez tej ich pozycji nie byłby przecież możliwy spór romantyków z klasykami. W tym sporze klasycy byli pełnoprawną, by nie rzec dominującą przynajmniej początkowo stroną, a wizja tych sporów narzucona nam przez zwycięskich romantyków jest nie do końca prawdziwa.

Z tym właśnie – wieloprądowną, złożoną wizją ponad trzydziestu lat porozbiorowych, które często albo pomijano milczeniem, albo wymyślano nazwy takie jak „preromantyzm” – wiąże się fundamentalna koncepcja Piotra Żbikowskiego, szczegółowo przedstawiona i udokumentowana wcześniej, a w wykładach przyjęta jako oczywista, tłumacząca wyczerpująco zawilgości tego okresu. Jej fundamentem jest przekonanie, iż to nie rok 1822 i pierwszy tom poezji Adama Mickiewicza wyznaczają początek romantyzmu w Polsce, ale naprawdę z jego początkami mamy do czynienia w pierwszych latach porozbiorowych, kiedy to dominującym tonem w literaturze polskiej staje się rozpacz po utracie ojczyzny, a miejsce oświeceniowego zaufania do rozumu zajmuje uczucie.

Śledzenie obecności tak pojmowanego prądu romantycznego pozwala na wyróżnienie w tej ostatniej, schyłkowej fazie Oświecenia trzech kolejnych etapów. Etap pierwszy trwa do momentu powstania Księstwa Warszawskiego i charakteryzuje się właśnie wybujałą uczuciowością, motywem rozpacz, którego natężenie przypomina literaturę o trzydzieści lat późniejszą, pisaną w obliczu utraconych nadziei na odrodzenie i ocalenie polskiej państwowości po klęsce powstania listopadowego. Etap drugi to okres Księstwa Warszawskiego, kiedy to ta namiastka państwowości na nowo zrodziła nadzieje Polaków na odzyskanie Rzeczypospolitej w przedrozbiorowych granicach i wiązała się z kultem zwycięskiego Napoleona, który – jak powszechnie wierzone – przyczyni się do odzyskania przez Polaków własnego państwa. Nic więc dziwnego, że ten okres entuzjazmu i nadziei jest także okresem ponownego triumfu klasycyzmu w literaturze i sztuce. I wreszcie faza trzecia to okres Królestwa Polskiego, kiedy to znów utracone nadzieje związane wcześniej z Napoleonem materializują się w postaci nowego państwa poddanego Rosji, ale do głosu dochodzi stopniowo kolejne młode pokolenie, które swoje lęki i nadzieje wyrazi w nowy już sposób, odnajdując swój głos w nowej romantycznej formie i mając swego genialnego wyrażiciela w osobie Adama Mickiewicza. I wreszcie rok 1830, który przyniesie wybuch powstania, w niecały rok później zakończonego tragiczną klęską i Wielką Emigracją, zakończy cały ten okres wielkich sporów i dyskusji, szukania nowych środków wyrazu i powstawania nowego prądu literackiego.

Książka posiada poza tym cenne walory dokumentacyjne, które nabrały szczególnego znaczenia teraz, po przedwczesnej śmierci Profesora. To nie tylko szczegółowe podsumowanie jego drogi życiowej i naukowych osiągnięć, przypominające prace Profesora, nie tylko zestaw zdjęć. Do książki dołączono też płytę z nagraniem wybranych wykładów, których zapis został tu umieszczony, aby móc posłuchać ich w sposób, w jaki zostały wygłoszone.

Powstała w ten sposób książka nie tylko ciekawa w lekturze, a równocześnie mogąca służyć cenną pomocą dydaktyczną dla studentów polonistyki, prezentując w sposób przystępny, a jednak nowatorski, przy tym głęboki i wielostronny obraz epoki Oświecenia. Książka powinna trafić do bibliotek nie tylko uniwersyteckich i stać się obowiązkową lekturą dla wszystkich zainteresowanych kulturą i literaturą tej fascynującej przecież, choć często fałszywie przedstawianej epoki.